

Budowanie rusztowań, prace na rusztowaniach, przy montażu i demontażu konstrukcji, roboty dekarne i blacharskie — to tak zwane prace na wysokościach, którym w przepisach z zakresu bezpieczeństwa pracy poświęca się specjalne miejsce.

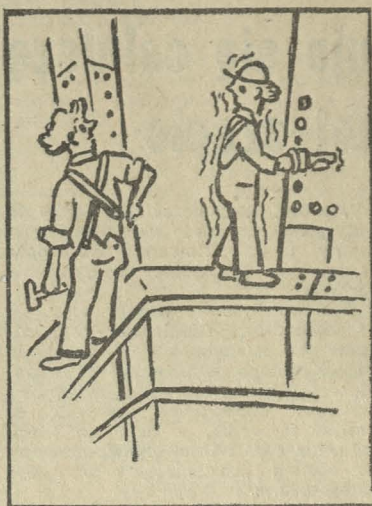
Wiele takich prac wykonują w naszym zakładzie pracownicy Wydziałów Wytwórní Mechaniczno-Remontowej, mechanicy, remontowcy i budowlani oraz Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Pracownicy ci powinni być poddawani specjalistycznym badaniom lekarskim (badania wysokościowe) i powinni posiadać zaświadczenie lekarskie uprawniające ich do dopuszczenia do pracy na wysokościach.

Pracownicy zatrudnieni przy pracach na wysokościach obowiązani są do stosowania pasa bezpieczeństwa z linką zamocowaną do stałych części konstrukcji.

(K)

Praca na wysokościach



GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 24 (651)

31 sierpnia 1976 r.

Rok XXIV

Na tematy dnia

Opracowanie... nie do segregatorów

Wielu z nas, zapatrzonych bez reszty w sprawy produkcyjne i ekonomiczne, parających się codziennie z trudnościami na swoich odcinkach pracy, myśli tu głównie o wszelkiej ran-
dze kierownikach i zwierzchnikach, zapomina o tym, że lepsze wyniki pracy i przezwyciężenie wszelkich trudności w zakładzie, zależy w dużej mierze od poprawy stosunków między ludźmi, w brygadzie, na zmianie, w oddziale, w wytwórni i w zakładzie. Teoretycznie, wszyscy się z tym zgadzamy, że człowiek odgrywa główną rolę w produkcji i że jakość jego pracy zależy od tego, jak potrafimy wykorzystać ludzkie aspiracje i zdolności, inicjatywę i poczucie odpowiedzialności.

W praktyce jednak często tu i ówdzie spotyka się kierowników i różnej rangi przełożonych traktujących swoich podwładnych jak... kółko w maszynie lub narzędzie produkcji...

Jak wprowadzić dobrą teorię do naszej, często złej, praktyki? Prób było wiele, polegały one najczęściej na opracowaniu długofalowych planów poprawy stosunków między ludźmi w zakładzie.

Trudno powiedzieć jakie były ich efekty, gdyż nie było mi dane, zapoznać się z jakimś głębszym opracowaniem realizacji tych planów.

I oto główny specjalista do spraw pracowniczych mgr Marek Chwalińbóg

(Dokończenie na str. 3)

Ukończyli 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W pierwszej dekadzie września br. minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

6 września — Jan Kaczmarczyk z Wydziału Elektrycznego,

7 września — Jan Górniczy z Oddziału Celulozy.

W pierwszej dekadzie września br. minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

1 września — Krystyna Kaczor z Działu Kontroli Jakości, Weronika Łapinis z Działu Inwestycji, Teresa Zając z Laboratorium Badawczego, Zena Nowak z Działu Głównego Specjalisty do spraw Technologii i Postępu Technicznego i Jerzy Szafranski z Wydziału Remontów.

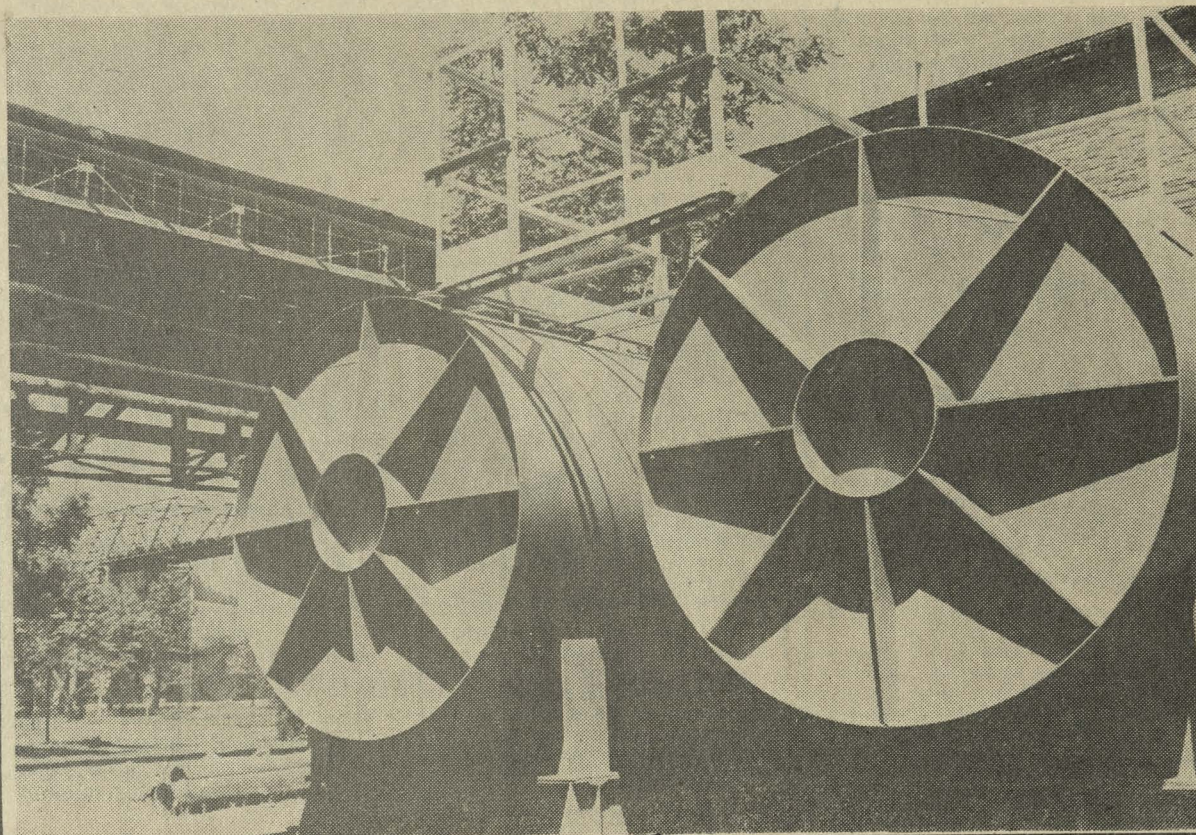
10 września — Alfred Zuwański z Oddziału Celulozy i Stanisław Fila z Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

K.

Zbiorniki pochlorynu sodu, używanego do produkcji t. zw. textury sanitarnej t. zn. włókna do produkcji waty. Zbiorniki zostały zaprojektowane przez Dział Konstrukcyjny a wykonane przez Wydział Mechaniczny

Fot. Z. Adamski



W Wytwórni Celulozy

Na początku roku przeprowadziliśmy w zakładzie wielką analizę rezerw. Plan ich zagospodarowania, który miał przynieść wiele cennych złotych, zatwierdzony na Konferencji Samorządu Robotniczego przekazany został do realizacji.

Minęło osiem miesięcy roku 1976. Co już zrealizowaliśmy z tego planu? Na to pytanie będziemy starali się odpowiedzieć w rozmowach z Kierownikami Wytwórni, które inicjujemy dzisiaj, rozmową z inż. Konradem Kościelskim kierownikiem Wytwórni Celulozy.

— „Jeżeli chodzi o najważniejsze zadania na rok bieżący, poza działalnością produkcyjną, a umieszczone w programie wykorzystania rezerw gospodarczych, ogólnie mówiąc realizuje my je pomyślnie — powiedział nam inż. Konrad Kościelski.

Uwierzylibyśmy w ten optymistyczny wstęp, gdyby wcześniej nie było w naszej gazecie artykułu pt. „Dlaczego

niepowodzenie” w numerze 19, w którym była mowa o tym, że nie tylko nie udało się w tym roku zwiększyć zużycia zrębków w miejsce papierówki, ale że zużyliśmy ich w tym roku mniej, niż w roku ubiegłym.

Wytwórnia Celulozy w I półroczu br. wyprodukowała ponad plan 160 ton celulozy bielonej, 66 ton masy sękowej, 39 ton oleju talowego i 12 ton terpentyny.

Warto dodać, że jest to plan podwyższony o 14 dni produkcyjnych, które uzyskano dodatkiem, dzięki nowej koncepcji przeprowadzenia remontu komina, przy ruchu produkcyjnym.

A właśnie jedno z najważniejszych zamierzeń w planie zagospodarowania rezerw przewidywało, duże oszczędności, właśnie dzięki zwiększeniu zużycia zrębków!

Kierownik Wytwórni Celulozy wyjaśnia na ten temat:

(Dokończenie na str. 2)

Co dalej z Ustką?

Co będzie dalej z naszym ośrodkiem wczasowym w Ustce? — pytają pracownicy zakładu. Przy czym wszyscy są zdania, że trzeba koniecznie ten ośrodek nad morzem utrzymać.

Takiego samego zdania jest również Kierownictwo Zakładu, chociaż realizacja nowego, szerokiego planu, budowy w Ustce trwałego ośrodka, nie jest łatwa.

Niedawno obradowała w Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Chemicznych Chemitex w Łodzi, Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych, na której przedstawiony został nowy projekt ośrodka w Ustce. Nowoczesny, trwały, duży budynek, mieszczący pokoje wczasowe dla ponad 200 osób, stołówkę, kawiarnię, salę telewizyjną, ma

(Dokończenie na str. 3)

Aby stworzyć przyjemne warunki pracy

Wydział Wodno-Chemiczny nie pierwszy półrocze pracował bez wypadku. W przeszłości już kilkakrotnie otrzymywał za to puchar przechodni „Wspólnego Celu”, jeden z nich zdobył po trzech półroczach pracy bez wypadków — na własność.

Jak było w pierwszym półroczu br.?

— „Jest to zasługa całej załogi Wydziału — powiedział kierownik mgr inż. Adam Kościński — że pracowaliśmy bez wypadku. Ale na ten sukces złożyła się również dobra praca nadzoru i kierownictwa Wydziału.

Prowadzimy systematycznie raz w kwartale szkolenie bhp. Zasady bezpiecznej pracy stosujemy w praktyce: odpowiednio przygotowujemy prace remontowe prowadzone w Wydziale, omawiamy sposoby wykonania, aby uniknąć wypadku, wszystkie roboty są odpowiednio nadzorowane.

Doprowadziliśmy do tego, że pracownicy są zdyscyplinowani, rozumieją problemy bezpieczeństwa, pracują ostrożnie i dobrze. Staramy się wydawać polecenia jasne i zrozumiałe, wpływamy na pracowników łagodną perswazją”.

Równocześnie prowadzi się w Wydziale wiele prac przyczyniających się do poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Znaczną

część tych prac, wykonywana jest przez załogę w czynie społecznym.

Wykonane więc zostały estetyczne kabiny dla obsługi pompowni i oczyszczalni, pomieszczenia, te osłone, odizolowały pracowników od hałasu i szumu urządzeń, dzięki czemu praca stała się mniej męcząca i monotonna.

(Dokończenie na str. 3)

Konkurs racjonalizatorski

Klub Techniki i Racjonalizacji, którego nowy Zarząd niedawno się ukonstytuował, ogłasza konkurs pt. „Wyzwalamy rezerwy”, na najlepszy projekt wynalazczy, zgłoszony w terminie od stycznia do października br.

Tematyka konkursu: oszczędność materiałów i surowców, oszczędność robocizny i poprawa warunków pracy.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie projektu w określonym terminie w komórce wynalazczości.

Kryteria oceny: twórczy charakter pracy, wartość użytkowa, efekty techniczno-ekonomiczne i przydatność do celów praktycznych. Autorzy najlepszych projektów otrzymają następujące nagrody:

I — 3.000 zł, II — 2.000 zł, III — 1.000 zł.

Klub Techniki i Racjonalizacji zachęca racjonalizatorów zakładu do składania projektów i udziału w konkursie.

Listy do redakcji

Nagroda dla zmiany

— „Już od kilku lat zmiana „A” w Oddziale Regeneracji Ługu bierze udział we współzawodnictwie międzyzmiannowym pt. „Pracujemy bez wypadku”.

Pracownicy pilnują się wzajemnie w przestrzeganiu przepisów bhp, aby nie było wypadku, i dzięki temu już od kilku lat wypadków u nas nie ma. Ale dotychczas nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego wyróżnienia. Dlaczego? Pracownik zmiany „A”.

OD REDAKCJI

Współzawodnictwo międzyzmiannowe „Pracujemy bez wypadków” oceniane jest w okresach rocznych. W roku 1974 najlepszymi zmianami w tym współzawodnictwie w grupie produkcyjnej były: zmiana Władysława Cichosza z Oddziału Włóknieni, która otrzymała nagrodę 3.000 zł i zmiana Józefa Lisowskiego z Oddziału Elastonu, której przyznano nagrodę 2.500 zł. W roku 1975 najlepszą zmianą w grupie produkcyjnej została zmiana Bogdana Dąbrowskiego z Oddziału Przygotowalni Wiskozy, która otrzymała nagrodę 3.000 zł, a w grupie usługowej brygada Tadeusza Banasiaka z Wydziału Remontów.

Wobec tego, że zmian pracujących bez wypadku jest dużo, uzyskać ocenę najlepszą i zdobyć nagrodę nie jest łatwo. Nie wystarczy tylko pracować bez wypadków, ale trzeba wykazać się osiągnięciami w stałej poprawie warunków bhp, czystości i estetyki miejsca pracy oraz zaangażowaniu społecznym i pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych.

Z Wytwórni Celulozy pretenduje do nagrody i tytułu najlepszej zaw-

(Dokończenie na str. 2)

Inż Stanisław Warzecha

Stanisław Warzecha pracuje w naszym zakładzie od roku 1955; rozpoczął pracę w Wytwórni Celulozy, potem w Wytwórni Włókien Celulozowych. Pracując studiował zaocznie na Politechnice Wrocławskiej i w roku 1972 ukończył studia i uzyskał tytuł inżyniera-mechanika. W tym też roku rozpoczął pracę w Dziale Konstrukcyjnym, gdzie obecnie jest zastępcą kierownika Działu i kieruje jednocześnie zespołem projektantów. Sumienny, zdyscyplinowany, posiada dużą wiedzę teoretyczną i praktyczną, jest jednym z wyróżniających się pracowników Działu Konstrukcyjnego.

Razem z zespołem bierze udział w realizacji szeregu ważnych dla Zakładu projektów, związanych z zabezpieczeniem produkcji, modernizacją i poprawą warunków pracy.

Do najważniejszych projektów z ostatniego okresu, w których opracowaniu brał udział należy wymienić: projekt azotowni i komory do topienia MD 1 dla Oddziału Elastonu, układu rozciągającego — relaksacyjnego do formowania włókien PW ze stopu dla Laboratorium Badawczego, maszyny rusztowej dla łódzkiej Anilany, współudział w projektowaniu węzła syntezy i instalacji regeneracji DMF dla Oddziału Elastonu. Obecnie zajmuje się sprawą transportu i suszenia fluidyzacyjnego, krajanki poliestru wej dla Oddziału Elany.

Stanisław Warzecha wiele swojego czasu poświęca również pracy społecznej. Był mężem zaufania grupy związkowej w Wytwórni Celulozy, II sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyjnej w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej, obecnie jest członkiem egzekutywy OOP. Już drugą kadencję pracuje w Zarządzie Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Tekst Z. R., zdjęcie Z. A:



8.

Kartka z kalendarza

1 września br. mija trzydziesta siódma rocznica hitlerowskiego napadu na Polskę. Już tylko starsze pokolenie, pamięta tragiczne dla naszego narodu, dni września 1939 roku.

W naszej historii nie brak było w przeszłości smutnych doświadczeń.

Historyk pisze: — „Przez co najmniej ostatnie 200 lat wisiało nad Polską przekleństwo wojny. Front przez Wisłę przetaczał się tam i z powrotem jedenaście razy. Na każde polskie pokolenie przypadają dwie lub trzy wojny i każdy Polak dwa razy... miał okazję poleć jako żołnierz.”

Przypominając tragiczne dni września 1939, we wspomnieniach dwóch pracowników naszego zakładu, równocześnie cytujemy słowa Edwarda Gierka na lipcowym spotkaniu w Katowicach, które przedstawiają jakże inną, jaśniejszą prawdę dni dzisiejszych:

— „Nasz kraj jest silnym krajem... Żyjemy w granicach chronionych własną mocą obronną oraz bratnimi sojuszami z Krajem Rad i całą socjalistyczną wspólnotą państw. Los każdego Polaka jest dziś lepszy i bezpieczniejszy niż kiedykolwiek w historii. Wszyscy razem — jako naród — liczymy się w świecie politycznie i gospodarczo...”

Wrześniowe wspomnienia

Wspomina LUDWIK MIKSIEWICZ — starszy mistrz zmiany w Wytwórni Energetycznej:

— „1 września 1939 roku byłem na kursie rusznikarskim, który zorganizowany został na obozie Przysposobieństwa Wojskowego, w górach koło Sano ka. Kiedy dowiedzieliśmy się o wybuchu wojny, zaczęliśmy kopać rowy przeciwlotnicze. Już rano widzieliśmy eskadry hitlerowskiej Luftwaffe, które bombardowały m. in. Fabrykę Opon w Sanoku, dworzec kolejowy i inne zakłady. Z samolotów hitlerowskich strzelali bezkarnie z karabinów maszynowych do bezbronnej ludności. Już pierwsze dni wywołały ogólne przynębienie. Trzeciego dnia w nocy, nasz oboz wycofał się na wschód, a następnie do granicy węgierskiej...”

Wspomina ZYGMUNT WIECZOREK — ślusarz w Wydziale Mechanicznym: — „W roku 1939 mieszkaliśmy w Inowrocławiu, pracowałem jako ślusarz — mechanik przy montażu zbiorników wody w Zakładach „Solvaj” w Mławie. Już 1 września, w pierw-

szym dniu wojny zostało zbombardowane, przez hitlerowskie samoloty, nasze miasto. Miasto nie miało odpowiedniej obrony. Samoloty krążyły więc bezkarnie, zrzucały bomby a lotnicy strzelali do ludności z broni pokładowej.

1 września, o godzinie 10.30, pamiętam jak dziś, emerytowany porucznik p. Burda dostarczył mi wezwanie mobilizacyjne. Opuściłem pracę i z trudem dotarłem do domu. Zabrałem ręcznik, mydło, przybory do golenia, trochę jedzenia i zgłosiłem się w 59 pułku piechoty w Inowrocławiu, który stacjonował przy ul. Królowej Jadwigi. Zostałem tam wielu cywilów, wcześniej zmobilizowanych. W nocy wyruszyliśmy do Torunia i zajęliśmy stanowisko na prawym brzegu Wisły. Już w trzecim dniu wojny walczyliśmy na bagnety.

Przeżył 1 września był dla mnie i dla naszego pułku, krótką ale bardzo gorzką lekcją...”

Mieczysław Kaliński

Racjonalizator Kazimierz Niełacny

Kazimierz Niełacny ślusarz w Oddziale Elany jest zaawansowanym racjonalizatorem i ma na swoim koncie już 10 projektów racjonalizatorskich. Za najlepszy w tej liczbie uważa projekt pod nazwą: odbiór żyłki polimeru z reaktora polikondensacji. Projekt zaproponował przejście z podawania polimeru za pomocą pomp, na podawanie przez wytłaczanie azotem polikondensacji, z reaktora do filtry.

Dotychczasowy układ z pompkami zębatymi nie zdawał egzaminu: eksploatawany łańcuch nie zapewniał ciągłej pracy układu odbioru polimeru. Racjonalizatorzy — projekt został zgłoszony w zespole — zaproponowali zamontowanie dyszy 22-otworowej, o średnicy 10 mm, pod zawór spustowy reaktora, ogrzewanej grzałkami elektrycznymi. Żyłka polimeru schładzana jest w wannach o łącznej długości pięciu metrów, które powstały z dwóch dotychczas stosowanych i trzeciej wykonanej z małymi przeróbkami. Razem ustawione szeregowo zapewniają właściwe chłodzenie, dzenie.

Przez zwiększoną ilość obrotów, do 1450 na minutę, uzyskano cięcie o jednolitej granulacji, ciśnienie w reaktorze polikondensatu 0,7 atm po-

zwala na spust masy w czasie od 30 do 40 minut.

Zastosowanie projektu, którego współautorem był Kazimierz Niełacny przyniosło wiele korzyści dla Oddziału Elany. Zmniejszyła się ilość odpadów, wyeliminowane zostały drogie pompki zębate, poprawiły się warunki pracy.

Kierownik Oddziału Elany, Mieczysław Ryndzionek wyróżnia Kazimierza Niełacnego wśród pracowników, uważa, że swoimi projektami racjonalizatorskimi wykazuje dużą dbałość o stałą poprawę warunków bezpieczeństwa pracy, a warto przypomnieć, że Oddział pracował w I półroczu br. bez wypadku.

W jednym ze swoich projektów Kazimierz Niełacny zaproponował dla usprawnienia transportu wewnętrznego, wykonanie specjalnego wózka, który służy do przewożenia butli z gazami i czyni tę pracę lżejszą i bezpieczniejszą.

— „Powinien być wydawany w naszym zakładzie — mówi Kazimierz Niełacny — biuletyn dla racjonalizatorów, zawierający tematy do opracowania. Ułatwiło by to pracę racjonalizatorom i zwiększyło zainteresowanie wynalazczością”.

Michał Kotliński

Wrzesień Jeleniogórski



Zabobrze — młoda dzielnica Jeleniej Góry

Fot. archiwum



Gdy ładuje się celulozę w ciemnej szopie

Sytuacja jaka towarzyszyła wypadkowi, któremu uległ 14 lipca br. Wiktor Żydzis robotnik Działu Transportu, nie pasuje do naszego zakładu, który szczyci się tym, że warunki pracy stale się u nas poprawiają, że pod tym względem już dawno wyszliśmy z prymitywów i zacofania.

I oto w połowie roku 1976, ładowanie bel celulozy odbywa się w starej szopie, w nocy, gdzie nie ma oświetlenia elektrycznego i robotnicy posługują się ręcznymi latarkami.

Poszkodowany w takiej właśnie szopie, wbił w bele celulozy stalowy hak i przy jego pomocy ładował je na wózek ręczny. W pewnym momencie hak wysunął się z beli i Wiktor Żydzis odchylił się ciężarem ciała w tył, a ramieniem uderzył w znajdujący się za nim stalowy słup.

Komisja badająca przyczyny wypadku była zdania, że główną jego przyczyną było luźne sprasowanie beli celulozy oraz brak oświetlenia. Zapewne dlatego, że musimy w tym roku poczynić wielkie oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, Komisja nie postulowała aby stary barak oświetlić, lecz proponowała, aby przyspieszyć budowę magazynu celulozy, chociaż zapewne to pierwsze skuteczniej by zapobiegło w najbliższym czasie ewentualnym wypadkom. Wniosek zaś o przyspieszenie budo-

wy, której dotychczas nie udało się przyspieszyć, wydaje się całkiem nierealny i potraktowany być może raczej, jak przebiegłe odfajkowanie sprawy.

Postanowiono również wystąpić do Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Niedomicach z żądaniem odpowiedniego prasowania i wiązania celulozy, na co nasi doświadczeni dostawcy odpowiedzą zapewne, że dawno to robią, a bela na którą „natknął się” Wiktor Żydzis na pewno została „uszkodzona” w czasie transportu.

Jak więc w przyszłości, tej najbliższej, pracownicy Działu Transportu powinni ratować się przed ewentualnymi wypadkami przy ładowaniu celulozy w ciemnościach, oświetlanych jedynie latarką ręczną i przy pomocy stalowego haka, który może się źle zachować o opakowanie beli?

W pracy trzeba, więcej myśleć o pracy. Warto więc oglądać się zawsze za siebie, czy nie ma czegoś, o co można by się uderzyć, wreszcie uważać zarówno przy całym procederze wbijania haka w celulozę, jak i podciągania beli na wózek.

Szkoda, że na te istotne dla tego wypadku momenty, nie zwróciła jednak uwagi Komisja.

Bronisław Ralo

W Wytwórni Celulozy

(Dokończenie ze str. 1)

„Mamy tylko niewykonany jeden punkt, a mianowicie dostaw i zużycia zrzębków. W tym roku mieliśmy przekroczyć ich zużycie o 7.000 m³ w porównaniu z rokiem ubiegłym, za sześć miesięcy br. zużyto o 8.000 m³ mniej, w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

W I półroczu br. Wytwórnia Celulozy gospodarowała oszczędnie surowcami, dzięki czemu obniżono zużycie papierów ki z 6,12 m³ do 6,11 m³, łągu sodowego z 68 kg do 68,5 kg, chloru z 105 kg do 96,6 kg, na tonę produkcji.

Co było powodem tego stanu? Zrębków które otrzymujemy nie odpowiadają wymaganiom normom. W ubiegłym roku braliśmy zrębki, które odbiegały od norm, byliśmy tolerancyjni, ale pewnych granic przekroczyć się nie da. W tym roku zrębki nie odpowiadały w żaden sposób normom, przestaliśmy przyjmować.

Dział Zaopatrzenia wyjaśniał we „Wspólnym Celu”, że dostawcy mają trudności ze sprostaniem naszym wymaganiom. Kierownik Działu Zaopatrzenia przypominał, że za złe zrębki otrzymywaliśmy w ubiegłym roku rekompensatę, w tym roku jednak, aby nie denerwować dostawców, tego się nie robi.

Zatrudnienie w Wytwórni Celulozy w pierwszych latach jej uruchomienia wynosiło 540 osób.

Obecnie do planowanego zatrudnienia, które wynosi 248 pracowników, brakuje 18 osób: 14 w Oddziale Celulozy i 4 w Oddziale Regeneracji Ługu.

Instytut Wydawniczy CRZZ proponuje:

Instytut Wydawniczy Centralnej Rady Związków Zawodowych poleca wszystkim, a szczególnie pracownikom zainteresowanym sprawami socjalnymi w zakładzie, ciekawą książeczkę Aleksandra Kamińskiego, w cenie 17 zł p.t. „Podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej w pracy socjalnej”.

Autor prezentuje w niej podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej i omawia problemy socjalne związane z wychowaniem człowieka, jego środowiskiem, potrzebami i aspiracjami:

podkreśla i uwypukla istotę pracy socjalnej, której pozytywne rezultaty winny wymagać aktywności zawodową pracowników korzystających ze świadczeń socjalnych i poprawiać ich psychiczne samopoczucie oraz społeczną wartość.

K.

PISZCIE DO NASZYCH STAŁYCH RUBRYK: „LISTY DO REDAKCJI” i „NASI KORESPONDENCI PISZĄ”

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

sze tylko jedna zmiana, wybrana przez tamtejszy zespół oceniający. W 1974 i 1975 najlepszą zmianą Wytwórni Celulozy we współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku” była zmiana Józefa Września.

Jesteśmy jednak zdania, pisaliśmy o tym w gazecie i zwracaliśmy uwagę na to przy różnych okazjach, że najlepsze zmiany w Oddziałach i Wytwórni, powinny otrzymać dyplomy, względnie pisma pochwalne odpowiednich kierowników.

Niestety, ciągle jeszcze uważa się powszechnie w naszym zakładzie, że wyróżniać może tylko Dyrekcja.

List z Tomaszowa

— „W nawiązaniu do notatki zawartej w nr 20 (647) Waszej Gazety z dnia 20 lipca br. pt. „Wiadomości o naszych dobrych znajomych” a dotyczącej mojej osoby, pragnę tą drogą gorąco i serdecznie podziękować Szanownemu Redaktorowi Naczelnemu, za zamieszczenie tegoż ogłoszenia w Gazecie Zakładowej „Celwiskozy” i wyrażenie w imieniu Redakcji i Załogi Celwiskozy najlepszych dla mnie życzeń.

Przy okazji pragnę podkreślić jeszcze raz iż z Załogą Celwiskozy czuję i czuję się zawsze mocno i serdecznie, emocjonalnie związany, tym bardziej ten anons sprawił mi niezapomnianą satysfakcję, gdyż pochodzi od serdecznych i bliskich przyjaciół, za co jeszcze raz bardzo i to bardzo dziękuję.

Przekazuję jednocześnie wszystkim — całej Załodze, moje skromne, najlepsze przyjacielskie pozdrowienia.

P.S. Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o dalsze przysyłanie bieżących numerów „Wspólnego Celu” na mój adres prywatny. — Pozostaję z poważaniem inż. Stanisław Zalewski.—

Jeszcze o Uście

— „Serdecznie dziękuję za pozdrowienia wraz z całą rodziną. Pogodę w Uście mamy piękną, słoneczną, jedynym słowem wypoczynek wspaniały.

Kierownictwo a szczególnie Kierowniczka, dla której należy się szczególne uznanie, oraz cała obsługa jest bardzo uprzejma i dobrana. Wyżewienie mogłoby być lepsze, ale można wytrzymać, bo przecież nie samym chlebem człowiek żyje. Każdy chyba to rozumie.

K.O. działu, dla wszystkich są rozrywki, dla dzieci i młodzieży. A starzy także, jeżeli chcą, mają gdzie spędzić wolny od opalania czas.

Jeżeli coś usprawnić to transport, bo chyba stać nas na lepszy w obecnej dobie, a nie stary, rozklekotany autobus jechać ze Słupska. Albo w jakiś inny sposób załatwić przejazd.

Jedno wszystkich martwi. Piszę: wszystkich, bo na każdym kroku słyszy się głosy wczasowiczów: co dalej z Ustką, co z wczasami na lata następne?

Domki campingowe są w takim stanie, że jeszcze ten rok wytrzymają, chociaż już niektórym przydałby się remont, nie wiem czy w ogóle opłacalny, utrzymuje je tylko farba olejna, ale przez okres zimy uległa chyba niektórym, całkowicie zniszczeniu. Wiadomo, że miały służyć tylko osiem lat a wytrzymały osiemnaście, wiadomo, że wszystko jednak ma swój koniec.

W sprawie wybudowania domu wczasowego w Uście dyskutowano, mówi się na ten temat dalej, ale nie z tego nie wychodzi.

Pracownicy mają pretensje do Dyrekcji i Władz Związkowych, że zaprzeczona została szansa na wybudowanie domu wczasowo-sanatoryjnego dla naszej Załogi w Uście. Teren mamy piękny, klimat zdrowy, zaszłoseczą nam inne Zakłady. Po co planowaliśmy budowę ośrodka, którego piękna makieta wystawiona została w holu Dyrekcji, którego wykonanie stało się dla nas niemożliwe!

Tymczasem sąsiednie ośrodki, jak „Barbara” i Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wybudowały piękne dwu i trzypiętrowe budynki o prostej konstrukcji, które mogą być wykorzystane latami na wczasy a zimą jako sanatoria, dla pracowników zakładu.

A przecież Ustka ma perspektywy rozbudowy, została włączona do Polskich Uzdrowisk i zdaniem większości pracowników naszego Zakładu najlepiej nadaje się na wczasy rodzinne.

Powinniśmy więc dołożyć wszelkich starań, aby nie stracić załatowanego już terenu i wybudować, zgodnie z możliwościami Zakładu, Dom Wczasowo-Sanatoryjny. Łącząc serdeczne pozdrowienia ze słonecznej Ustki dla całej Redakcji J. Mickiewicz rodzin-
ka. —

NASI KORESPONDENCI PISZA

— „12 sierpnia br. byłam świadkiem kontroli przeprowadzanej przez pracownicę Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w naszej stołówce — pijalni Administracji.

Jestem oburzona — ja i moje koleżanki, na zachowanie się tej pani, która była arogancka i nieuprzejma w stosunku do bufetowej w obecności dużej liczby pracowników naszego Zakładu.

Kazała sobie ścierać z prochu stół i krzesło na którym miała zamiar usiąść, ostentacyjnie zaznaczając „Jak tu brudno”, chociaż była to wielka przesada. Wiadomo zresztą, że fabryka to nie salon. Następnie zawołała zirytowana do bufetowej: niech pani

przestanie usługiwać konsumentów a przyjdzie tutaj do stolika, podpisać protokół.

W naszym zakładzie obowiązują dobre zwyczaje, że jeżeli ma się coś do podpisania, to przychodzi się do pracownika, a nie odrywa go od pracy! Zwłaszcza, że w kolejce na załatwienie czekała dość duża grupa pracowników!

Prosimy o pouczenie pracownicy, jak powinna zachowywać się w czasie przeprowadzania kontroli, aby nie psuć dobrej reputacji instytucji, którą reprezentuje w kontrolowanym zakładzie pracy. Pracownicy Laboratorium.

Opracowanie nie do segregatora

(Dokończenie ze str. 1)

opracował 11-stronicowe „Zasady kształtowania prawidłowych stosunków międzywzrostkowych”, które powielone w 250 egzemplarzach przekazane zostały wszystkim kierownikom i zwierzchnikom w naszym zakładzie.

Czy będzie to jeszcze jedno piękne opracowanie, które złożone zostanie przez zainteresowanych, jedynie do segregatorów, z dopiskiem „ad akta”, zamiast służyć w codziennej pracy? Niestety — nie należy już do autorki, ale od tych, którym „zasady” zostały doręczone.

Sosnówka zaprasza

15 sierpnia br. w niedzielę, mimo ładnej, słonecznej pogody, w Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnówce gości było niewiele. W pięknie urządzonej domkach, z soboty na niedzielę „Orbis” zakwaterował 40 osób, taka sama ilość miała nocować w domkach z niedzieli na poniedziałek.

Ale w dzień w Ośrodku było puławy i chociaż czysta woda w basenie i nie tak zimna, jakby się wydawało, zapraszała do kąpieli, kąpiących się było bardzo mało.

Dlaczego nie korzystają z Sosnówki pracownicy „Celwiskozy”?

Gospodarz Ośrodka, znany, wieloletni pracownik naszego zakładu Wacław Dębicki, na to pytanie daje taką odpowiedź:

— „Przed wszystkim brak jest informacji, reklamy wśród naszej załogi. Dawniej ustalono, że za łóżko w Ośrodku miało być pobierane 70 zł. To oczywiście trochę za dużo dla tych, którzy 15 km stąd mają swoje mieszkania. Ta cena przypuszczalnie

wystraszyła wielu naszych pracowników, bo gdyby na przykład z noclegu chciała korzystać czteroosobowa rodzina, łączny koszt byłby rzeczywiście za duży.

A przecież trzeba by do tego doliczyć koszt wyżywienia i dojazdu! Mało jednak osób wie, że ta cena już nie obowiązuje i że pracownicy zakładu płać tylko 15 zł za dobę, a to już jest całkiem przystępna cena...”

Zachęcamy więc do korzystania z Ośrodka w Sosnówce!

Przyjeżdżając nie tylko na jeden dzień. Chociaż dni do opalania się i kąpieli pozostało już niewiele, ale zaczyna się sezon grzybobrania. A właśnie w okolicznych lasach podobno pokazywały się po ostatnich deszczach, w dużych ilościach grzyby...

Sosnówka może zbyt powoli, ale buduje się... Pod dachem jest już dom administracyjny Ośrodka, zaawansowana jest budowa sanitarium. Już ponad parter wznosi się budynek restauracyjny z rotundą. Przed Ośrodkiem staraniem Gminy powstaje zespół boisk sportowych i przygotowuje się teren pod budowę bloków mieszkalnych.

Przyjeżdżcie, zobaczcie!

Zbigniew Adamski

Słowniczek ekonomiczny

ANALIZA KOSZTÓW

Obok analizy produkcyjno-technicznej, ważnym elementem analizy działalności przedsiębiorstwa jest analiza kosztów. Wielkość produkcji i jej efekty zależą od funkcjonowania i wykorzystania środków trwałych, zaopatrzenia i wykorzystania surowców i materiałów, od wielkości i struktury zatrudnienia oraz wydajności pracy. Każdy z tych czynników oddziałuje na kształtowanie się kosztów produkcji i na wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Wzajemne powiązania czynników produkcji sprawiają, iż ich analiza jest skomplikowana i wymaga zastosowania odpowiednich metod. Analiza kosztów produkcji i ich obniżki pozwala wykryć zależności pomiędzy kosztami materiałowymi i robocizną, wpływ norm, cen i stawek na koszt produkcji itp. Może być ona jednak brana pod uwagę jako podstawa do wniosków i decyzji ogólnych tylko przy równoczesnej analizie produkcji (ilości, jakości, asortymentu), sprzedaży i wyników pracy przedsiębiorstwa oraz jego stanu finansowego.

W ogródku działkowym



Tegoroczny lipiec był trudny dla działkowców. Dość długa susza zmuszała do podlewania warzyw i kwiatów, a wodę trzeba było także oszczędzać, gdyż zaczęliśmy odczuwać jej brak.

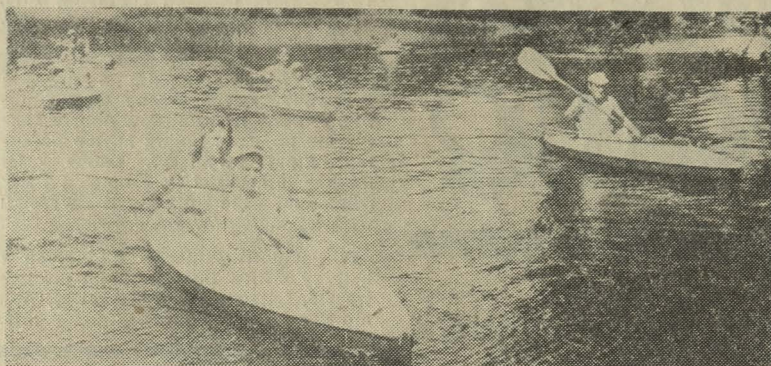
Ale wreszcie przyszedł zjawny deszcz, który wiele uratował.

Na zdjęciu obok, Stanisław Piasecki, pracownik Wytwórni Mechaniczno-Remontowej w czasie pracy na swojej działce.

Fot. i tekst

Kazimierz Jabłoński

cyklu: „Jakie wybrać wczasy?”



Fot. T. Gutaj

Jakie wybierać wczasy? Przez kilka dobrych lat, pracownicy naszego zakładu odpowiadali: tylko w Uście!

W tym roku Dział Socjalny, zresztą nie po raz pierwszy, zaproponował więcej możliwości, ciekawego spędzenia urlopu.

W kolejnych pięciu numerach „Wspólnego Celu” w pierwszym pół-

roczu br., przedstawiliśmy niektóre z tych trapiących propozycji. Zachwalaliśmy jednak je tylko na podstawie informacji Działu Socjalnego. Obecnie w kilku numerach gazety, chcemy przedstawić opinie w tej sprawie wczasowiczów, już po powrocie z atrakcyjnych miejsc wczasowych.

Pierwszą rozmowę przeprowadziliśmy z Zenoną i Ryszardem Starengami, którzy spędzili tegoroczny urlop w Radzynie koło Sławy Śląskiej. P. Zenona jest st. referentem w Dziale Spraw Osobowych, P. Ryszard słuszerem w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej.

— „Ośrodek wypoczynkowy Kopalni „Victoria” w Radzynie — stwierdzają zgodnie Zenona i Ryszard Starengowie — położony jest w pięknym lesie, nad bardzo dużym jeziorem Sławskim.

W tym roku byliśmy tam na wczasach już po raz trzeci i jesteśmy zachwyceni tą formą wypoczynku urlopowego.

Mieszkaliliśmy w dużym, czteroosobowym namiocie, z dwoma sypialniami i dużym przedpokojem. Namioty wyposażone w materace, koce, stół, krzesła i leżaki, są duże i wygodne.

Wyżywienie w stołówce ośrodka było bardzo dobre, smaczne i w dostatecznej ilości.

— „Wczasy pod namiotem nad Jeziorem Sławskim — usłyszałem w odpowiedzi — zachęcały nas do zorganizowania sobie w roku przyszłym wczasów kajakowych. Po prostu chcemy zorganizować grupę osób, która na 3-4 kajakach, zabierając ze sobą sprzęt biwakowy, spędziła by tym razem wczasy na wodzie. To byłby na pewno również doskonały wypoczynek...”

Zdzisław Rzeźniowiecki

Aby stworzyć warunki pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Odnowione zostały pomieszczenia dla obsługi i szatnie pompowni Bobrowa, zmechanizowano pracę przez automatyczne otwieranie i zamykanie zasuw, przy pomocy napędu elektrycznego.

Wykonuje się prace, mające na celu zlikwidowanie dawnego bystrotu ściekowego, który zanieczyszczał powietrze, planuje się zmechanizowanie zgarniania ścieków z krat oczyszczalni, co spowoduje likwidację jednej ze źródeł zanieczyszczenia i szkodliwych dla zdrowia prac ręcznych.

Wykonana zostanie wentylacja po-

mieszczeń urządzeń kruszących wapno w oczyszczalni ścieków a obydwie pompownie ozdobione zostaną kwiatami aby stworzyć w Wydziale przyjemne warunki pracy

— „Do pracowników szczególnie dbających o poprawę warunków bhp — mówi mgr inż. Adam Kościński — zaliczam mistrzów: Romana Smoleńskiego i Leszka Podymę oraz wszystkich brygadzystów, szczególnie z brygad remontowych i oczyszczalni ścieków.

Duży wkład pracy w tym zakresie ma społeczny oddziałowy inspektor pracy Albin Głinda, który wnosi wiele uwagi, które są nam pomocne w planowaniu stałej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w Wydziale...”

Marian Kotlarek

Co dalej z Ustką?

(Dokończenie ze str. 1)

według projektu kosztować ponad 99 milionów zł.

Oczywiście, planuje się, że ostatecznie byłby wykorzystany przez cały rok, częściowo na wczasy, częściowo jako sanatorium.

Ponieważ takiej budowy zarówno ze względu na jej duży koszt, jak i na wielkość ośrodka, nie jesteśmy w sta-

nie podjąć się sami, powstała propozycja, aby szukać partnera do realizacji tego dużego przedsięwzięcia.

Tak więc przyszłość Ustki zaczyna się jeszcze raz wyłaniać na nowo, tym razem w nieco innym kształcie.

I sekretarz KZ PZPR Jerzy Stec, który jest jednym z zapalonych zwolenników realizacji nowego planu, obiecał informować nas, o każdym dal szym kroku w postępie przygotowań na tym odcinku.

Stanisław Kozar

Co czytać?

— „...Weszliśmy ostrożnie, czujnie w las. W pewnej chwili znaleźliśmy się pod ogniem z boku i od czoła. Odpowiedzieliśmy z pepezem. Przycichło. Sygnał był jednak wyraźny: droga nie jest wolna.

Jeszcze kilka czy kilkanaście metrów i w przydrożnym rowie znajdujemy ciężko rannego polskiego żołnierza. Co robić? Zostawić go nie można, nie pozwala na to zwykłe, żołnierskie koleżeństwo. Nieść go? Ale jak?

W tym momencie usłyszeliśmy z tyłu warkot silnika nadjeżdżającego samochodu. Był to chyba półtora tonowy „gazik”. Nie zastanawiając się, wyskoczyłem na zosę, zamachałem rękami, dając znać szoferowi, że dalej jechać nie można... Samochód dojeżdża do nas. Z szoferki wychyla

się uśmiechnięta twarz radzieckiego żołnierza.

— Czo! słuchaj! sojusznik? — pyta niefrasobliwie.

— Tam Niemcy. Nie można jechać. Znaleźliśmy ciężko rannego polskiego żołnierza. Może odwieziecie...

— Dawaj!

Szofer błyskawicznie wykręca, na niezbyt szerokiej drodze, my zaś ładujemy rannego. I dopiero gdy samochód odjeżdża, hitlerowcy otwierają ogień...”

Jest to wyjątek z ciekawej książki Alojzego Srogi p.t. „Szoferacy”; opowieść o żołnierzach — kierowcach samochodów, którzy dostarczali walczącemu wojskom amunicję, żywność, paliwo i mają w historii swoją godną, bohaterską, wojenną kartę.

Książkę wypożyczyć można w naszej Związkowej Bibliotece Beletrystycznej.

M. S.

ROMANTOSCI NIE DO GINKI DO GINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Jak było naprawdę trudno już dzisiaj dociec.

Wiadomo jednak na pewno, że Adam Szatanik mistrz w Oddziale Re generacji Lugu, w okresie ożywionej dyskusji na temat, jaki powinien być mistrz, pewnego lipcowego dnia próbował wejść do zakładu będąc w stanie nietrzeźwym. Straż próbowała mu w tym przeszkodzić, w wyniku czego jego przepustka znalazła się w rękach Straży. Przypuszczano też, że Adam Szatanik zrzędnował w tym dniu z jawienia się w stanie nietrzeźwym w pracy i że poszedł w końcu do domu.

Tymczasem jak nas poinformował Kierownik Oddziału, mistrz był jednak w tym dniu w pracy.

Co sądzi o całej sprawie Kierownictwo Oddziału, dowiemy się zapewne po ukazaniu się tej notatki.

Adam Szatanik jest młodym mistrzem o dwumiesięcznym zaledwie stażu pracy.

Czy rokuje nadzieje na przyszłość? To również pytanie do Kierownika Oddziału.

Ad.

OPOWIĄSKI SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

Kto zgadnie, gdzie można w naszym zakładzie znaleźć wózek na gumowych kółkach, używany do transportu bel i innych przedmiotów ciężkich? Na głównej estakadzie z rurociągami gorącej wody, od Wytwórni Energetycznej do Wytwórni Włókien Celulozowych!

Wózek taki znalazł między rurociągami na słupie betonowym 10 metrów nad ziemią, zakładowy korozjonista, w czasie przeglądu estakady. Wózek jest do odebrania w Sekcji Utrzymania Ruchu.

Bb.

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

W drugiej dekadzie sierpnia br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia dla całego Zespołu Redakcyjnego z wczasów w Marianskich Łąkach przesyłają Wojnarowscy...”

— „Z pierwszej stolicy Polski — Gniezna, serdeczne pozdrowienia prze syła B. Kąs z rodziną...”

— „Serdeczne pozdrowienia z Paryża dla p. Redaktora i całego zespołu redakcyjnego przesyła Strażewski.

P.S. Pogoda dopisuje...”

— „Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji gazety „Wspólny Cel” przesyłają sportowcy — zapaśnicy wraz z kadrą trenerską, z obozu zapaśniczego w Dąbówku. Górecki, Mielnicki, Wieczorkiewicz, Wieczorkiewicz A., Grzybek, Janicki, Mosiolek, Maselko, Janicki, Biernat — (wszystkich podpisów nie zdołaliśmy odczytać).

— „Łowicz, dnia 12 sierpnia 1976 r. Z tradycyjnej letniej wędrowki po Polsce, tym razem na trasie Kampinos — Łowicz, moc pozdrowień prze syła T. Panaś,

P.S.

Owoców zatrząśnienie, pogoda dobra, ciepło a przede wszystkim moc wrażeń...”

— „Pozdrowienia p. Redaktorowi oraz całemu zespołowi redakcyjnemu z wakacji na Pojezierzu Suwalskim przesyła wasz stary znajomy, który czasami wraca myślami do lat wspólnej pracy i szerokiego grona znajomych i przyjaciół. Jednocześnie czekam na zaprenumerowane przez mnie, kolejne wydania waszego poczytnego pisma. Józef Sukniewicz...”

— „Pozdrowienia z Ziemi Lubuskiej dla redakcji „Wspólnego Celu” przesyłają harcerze z Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ZWChem. „Chemtex-Celwiskoza”.

Za Radę Obozu — komendant Edward Ludwinowicz — harcmistrz...”



Piotr, Jakub i Jacek — przyszłość jeleniogórskiej piłki nożnej.

Fot. J. Ogórek

wiadomości Sportowe



Terminarz rozgrywek na wrzesień br.

Jak zapowiada się nowy sezon 1976/77 u piłkarzy? Być może pomogą w odpowiedzi na to pytanie wyniki, jakie uzyskali piłkarze MKKS Jelenia Góra w spotkaniach rozegranych w czasie i zaraz po zgrupowaniu.

Ze znanym zespołem Czarnych ze Słupska piłkarze MKKS zwyciężyli dwukrotnie: 3:2 i 5:1.

W Jeleniej Górze pokonali 5:1 Olimpię z Kowar, a w Legnicy 4:1 zespół trenera Mirera Miedzi.

A oto pełny terminarz rozgrywek klasy „M” na wrzesień:

5 września:
Bielawianka Bielawa — Zastal Zielona Góra, Chemik Kędzierzyn — Metal Kluczbork, Dozamet Nowa Sól — Odra Wrocław, Lechia Piechowice — MKKS Jelenia Góra, Pafawag Wrocław — Zagłębie Lubin, KKS Kluczbork — Chrobry Głogów, Promień Żary — Piast Nowa Ruda.

12 września:
Zastal Zielona Góra — Piast Nowa Ruda, Chrobry Głogów — Promień Żary, Zagłębie Lubin — KKS Kluczbork, MKKS Jelenia Góra — Pafawag Wrocław, Lechia Piechowice — Chemik Kędzierzyn, Dozamet Nowa Sól.

bork, MKKS Jelenia Góra — Pafawag Wrocław, PKS Odra — Lechia Piechowice, Metal Kluczbork — Dozamet Nowa Sól, Bielawianka Bielawa — Chemik Kędzierzyn.

19 września:
Chemik Kędzierzyn — Zastal Zielona Góra, Dozamet Nowa Sól — Bielawianka Bielawa, Lechia Piechowice — Metal Kluczbork, Pafawag Wrocław — PKS Odra Wrocław, KKS Kluczbork — MKKS Jelenia Góra, Promień Żary — Zagłębie Lubin, Piast Nowa Ruda — Chrobry Głogów.

26 września:
Zastal Zielona Góra — Chrobry Głogów, Zagłębie Lubin — Piast Nowa Ruda, MKKS Jelenia Góra — Promień Żary, PKS Odra Wrocław — KKS Kluczbork, Metal Kluczbork — Pafawag Wrocław, Bielawianka Bielawa — Lechia Piechowice, Chemik Kędzierzyn — Dozamet Nowa Sól.

Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu. Godziny rozpoczęcia zawodów wyznaczają gospodarze.

Michał Klonowicz

Na kolarskich trasach



Czterech juniorów, kolarzy MKKS Jelenia Góra, startowało w czteroetapowym wyścigu „Szlakiem zdobywców Wału Pomorskiego”.

W klasyfikacji łącznej na 98 startujących najlepsze miejsce trzecie zajął Łatawiec, który na etapie pierwszym długości 84 km był trzeci, na drugim etapie długości 12 km czwarty, a na trzecim długości 60 km i czwartym długości 75 km przyjechał w dużej grupie na dalszym miejscu.

Pozostali zawodnicy MKKS zajęli w łącznej klasyfikacji następujące miejsca: 24 — Kilanowski, 32 — Borodko, 43 — Bartyzel.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Lech Poznań, MKKS zajął miejsce szóste.

W czteroetapowym, dorocznym wyścigu „C puchar Karkonoszy” startowało w tym roku 112 kolarzy, w tym również zawodnicy CSRS i Związku Radzieckiego.

W łącznej klasyfikacji zwyciężył Raczkowski ze Startu Lublin przed Zawadą z Tramwajarza Łódź i Piasec kim LZS Bełchatów.

Z zawodników MKKS Łąkowski zajął miejsce 18, Łabus — 45, Kisiel — 50, Szczurek — 62.

Zwycięzcami kolejnych etapów byli: I — Ebel, II — Raczkowski, III — Sysowiecki, IV — Lang.

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL proponuje:
KAPUSTĘ WŁOSKĄ FASZEROWANĄ

Główka kapusty, 1/8 kg ryżu, 2 jajka na twardo, 2 jajka surowe, 1/8 kg bułki tartej, 10 dkg masła, 1/2 szklanki mleka, 1/2 szklanki śmietany, łyżka maki, sól, koper.

Srednią główkę kapusty pokrajać na cztery części, sparzyć, wyłożyć na sito aby obciekła woda. Zrobić następujący farsz: ugotowany ryż z masłem, gotowane jajko posiekane, bułkę tartą, jajka surowe, koper, sól, mleko, wszystko razem dobrze zmieszać i kłaść między liście kapusty, oklepując kapustę po bokach, ręką zmoczoną w wodzie.

W rondlu rozpuścić dobrze tłuszcz, kłaść do niego kapustę, dolać rosółu lub wody, dusić pod pokrywką ciągle potrząsając rondlem, aby kapusta się nie przypaliła. Zaprawić śmietaną roz-

tartą z makią i zalać nią gotową kapustę. Zagotować kilka razy i podawać.

PASZTECIKI PÓŁKRUCHE
Z KIEŁBASĄ SERDELOWĄ

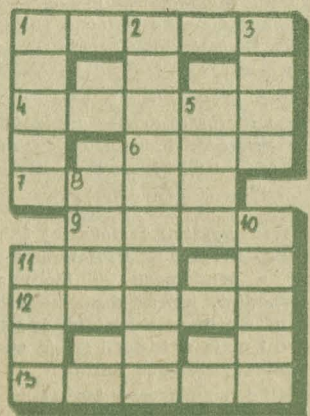
30 dkg maki, 3 jajka, 15 dkg tłuszczu, 2 łyżki śmietany, 1/2 proszku do pieczenia, 1/2 jajka do smarowania.

Ciasto szybko wyrabiamy (uprzednio siekając mękę z tłuszczem) raczej nożem, aby jak najmniej ugniatć rękami. Wałkujemy na grubość 1/2 cm, kroimy w pasy, nakładamy kiełbasę pociętą wzdłuż.

Zawijać, nieco spłaszczyć i pokroić w kawałki długości 5-6 cm. Pokroić widelcem, wtedy równiejsie rośnie. Od stawić do wyrośnięcia na 10 minut, po wyrośnięciu posmarować rozrzuhanym jajkiem, wstawić do pieca, piec około 20-30 minut.

kolor w kartach, 8. pisma urzędowe, 10. rzadkie imię męskie, 11. wulkan na Sycylii.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać w redakcji do 10 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZPRYWKI WYŚLÓWK
Pod redakcją J. Kłopotnickiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie szyfrogramu z numeru 20 naszej gazety: hasło: CZYNNY PRODUKCYJNYM WITAMY ŚWIĘTO ODRODZENIA.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Jadwiga Zaleska, ul. Wojska Polskiego 40/13, 87-100 Toruń.

Znaczenie wyrazów:
POZIOMO:

1. zapraszana zakładka na spódnicy, 4. ojczyzna Odyseusza, 6. sagan, 7. największe miasto Afryki, 9. serce świecy, 11. litera grecka, 12. najsławniejszy historyk rzymski, 13. znany piłkarski klub holenderski.

PIKOWO:

1. po ścięciu drzewie, 2. wyobraźnia, fantazja, 3. wodorost morski, 5.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli kolarze LZS Bełchatów przed LZS Ziemia Opolska i Polonią Pila. MKKS zajął miejsce szóste. Mk.

*

W wyścigu kolarskim o nagrodę Przewodniczącego Gminy w Bierutowie, w kategorii seniorów dobrze taktycznie pojechał kolarz MKKS Szczurek, który zwyciężył. Łabus zajął miejsce 10 a Kisiel 11, Filipiak i Twardziszewski nie ukończyli wyścigu wskutek defektów rowerów.

W kategorii juniorów młodszych z kolarzy MKKS Borodko zajął miejsce trzecie, Łatawiec 11, Bartyzel 24, Adamowicz 32 a Trojak 44. mK.



Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 9 (229)

Sierpień, 1976 r.

Rok XIX

Jan Bondaruk pracownik Działu Socjalnego był trzeci w tegorocznych zawodach wędkarskich o puchar „Wspólnego Celu”.

Fot. Z. Adamski



Gdzie łowią nasi wędkarze?

Zakładowa Sekcja PZW już od dłuższego czasu nie organizuje wypraw dla wędkarzy, muszą więc oni sami sobie organizować wypocznik z wędką nad wodą.

Mieczysław Nowak z Wytwórni Mechaniczno-Remontowej w sierpniu został zaproszony na wycieczkę wędkarską, organizowaną przez jedną z Sekcji w Jeleniej Górze, do Słońska nad Wartę i Kostrzynka nad Odrą. W Słońsku pogoda dopisała, ale niestety ryba „nie brała” i spośród

dwudziestu wędkarzy, uczestników wycieczki, tylko kilku zловиło na błysk po parę okoni a jeden kilogramowego szczupaka.

Nie lepiej było następnego dnia w Kostrzynku. Tylko Mieczysław Nowak mógł pochwalić się trzema kilogramowymi szczupakami, przy czym zловиł także siedem pięknych okoni o wadze od 20 do 30 dkg.

Jan Bondaruk pracownik Działu Socjalnego w sierpniu dwa dni wolne od pracy spędził nad stawami, koło zakładowych ogródków działkowych i był z tego bardzo zadowolony, bo nie wyjeżdżając daleko, przyniósł do domu dobry połów. W pierwszym dniu zловиł cztery leszcze o wadze

Wielka impreza

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Jeleniej Górze przy współpracy z naszą gazetą, organizuje 12 września br. z okazji Jeleniogórskiego Września, wielką imprezę wędkarską, na terenach przy stawie koło szpitala.

Na imprezę złożą się wędkarskie zawody gruntowe o puchar Przedchodni, ufundowany przez Urząd Miejski, oraz zgaduj-zgadula na tematy wędkarskie. W zawodach gruntowych wziąć udział mogą członkowie PZW, odbędą się one w kategorii mężczyzn i młodzieży (od 14 do 18 lat), w klasyfikacji indywidualnej.

Główną nagrodą jest Puchar Września Jeleniogórskiego oraz przewidziane są także nagrody rzeczowe, za trzy pierwsze miejsca, w obu kategoriach. Opłata startowa wynosi 10 zł dla dorosłych i 5 zł dla młodzieży. Zgłoszenia ograniczone do 100 uczestników, przyjmują do 5 września br. Zarząd Koła PZW w Jeleniej Górze, ul. Armii Czerwonej 16.

Zgaduj-zgadula na tematy wędkarskie będzie dostępna dla kibiców wędkarstwa i wszystkich, którzy na miejscu imprezy zechcą w zgaduj-zgaduli wziąć udział. Dla jej uczestników ufundowanych zostanie 10 upominków rzeczowych.

Zapraszamy wszystkich sympatyków pięknego sportu wędkarskiego — 12 września, w niedzielę, na tereny przy stawie koło szpitala w Jeleniej Górze! Imprezę zaplanowano od godz. 8 do 14.

Mirosław Banasiński

od 1 kg do 30 dkg i 12 płoci, w drugim dniu leszcza o wadze 60 dkg i 8 płoci. — „Kiedy zbliża się pełnia Księżyc — powiedział nam Jan Bondaruk — nigdy nie wybieram się dalej na ryby, gdyż wtedy zawsze bardzo słabo żerują. Sprawdziłem to już kilkakrotnie”.

Leszcze, karpie, karasie, sandace, liny, węgorze, sumy, szczupaki, tuńczyki i okonie — to ryby, jakie łowił w czasie urlopu Zbigniew Adamski, zastępca redaktora „Wspólnego Celu”. Ale nie w Odrze lub Warcie, lecz w węgierskim Balatonie.

Napiszemy o tym szerzej i bez „lipy” w następnym „Wędkarzu”. Roman Małecki

Nasz horoskop



23 sierpnia słońce wstępuje w znak Panny i pozostawać będzie w nim do 22 września. Najstarsze wyobrażenie tego znaku to postać bogini ziemi i urodzaju, trzymająca w dłoni kłos żyta. Znakiem Panny rządzi planeta Merkury.

WAGA, BYK, SKORPION
Lato przemija i nie na to nie poradzisz. Możesz co prawda zastanowić się nad nieubłaganiem biegnącym czasem, ale nie radzimy zaprzętać sobie głowy poznaniem w Uście blondynki. Wróciła do męża i zapomniała „o letniej przygodzie” a myślenie w pracy, nie o pracy, może spowodować wypadek.

LEW, PANNA, BARAN
Więcej czasu i energii poświęć na odnowienie kontaktów z rodziną i znajomymi, mieszkającymi na wsi. Być może otrzymasz trochę ziemniaków, jabłek czy ogórków na zimę.

Dla dobra sprawy możesz obiecać pomoc w żniwach w roku 1977. W pracy nowa interesująca znajomość z osobą pracującą w administracji.

RYBY, WODNIK, KOZIOROŻEC
Czeka cię nieporozumienie z przełożonym. Zarzuci ci, że powinienes nie tylko dobrze pracować, ale także sprzątać swoje stanowisko pracy. I co ciekawsze, będzie miał rację. Pora pomyśleć o uszczelnieniu okien na zimę.

BLIŹNIĘTA, STRZELEC, RAK
Działkowcy zbierają plony, hobyści zdobywają medale na wystawach, a ty co? Pora także pomyśleć o tym, jak wypełnić czas wolny od pracy. Dobrze obrane hobby, powinno wpłynąć pozytywnie na twoje samopoczucie. W połowie tygodnia czeka cię miła rozmowa z teściową. Ha! ha! ha!... Astrolog Andrzej

rykę, która w sam raz pasowała by do „Wspólnego Celu”.

W naszej interpretacji będzie to rubryka „Z oddziałów i wytwórni” w której w kilku zdaniach chcemy zamieszczać ciekawe, krótkie, różnorodne wiadomości produkcyjne.

I chcemy do redagowania tej rubryki zachęcić kierowników oddziałów i wytwórni. Napisaliśmy nawet w tej sprawie serdeczne listy, z prośbą o współpracę i wspólne wypracowanie kształtu rubryki.

Czy się nam to uda?

Mimo smutnych dotychczasowych doświadczeń, o czym piszę na wstępie, jesteśmy optymistami. Spodziewamy się nawet, że jeszcze we wrześniu br. pierwszy odcinek rubryki „Z oddziałów i wytwórni” ukaże się w jednym z numerów „Wspólnego Celu” i o poparcie naszego optymizmu notatką z produkcji, prosimy.

Ludwik Stanisławowicz